



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Warsztaty naukowe autorów polskich monografii bibliograficznych w okresie dwudziestolecia międzywojennego

Author: Agnieszka Bajor

Citation style: Bajor Agnieszka. (2004). Warsztaty naukowe autorów polskich monografii bibliograficznych w okresie dwudziestolecia międzywojennego. W: K. Heska-Kwaśniewicz, Pietruch-Reizes (red.), "W kręgu książki, biblioteki i informacji naukowej" (S. 133-147). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Warsztaty naukowe autorów polskich monografii bibliograficznych w okresie dwudziestolecia międzywojennego

AGNIESZKA BAJOR

UNIwersytet śląski

Okres dwudziestolecia międzywojennego należy uznać za najbardziej sprzyjający rozwojowi polskiej monografistyki. Wskazuje na to zarówno liczba wydanych monografii bibliograficznych, jak i uznanie, z jakim się wówczas spotkały. Stanowią one dowód olbrzymiej erudycji monografistów, a zarazem są niedoścignionymi wzorcami metodologicznymi. Monografie bibliograficzne powstałe w okresie międzywojennym cechuje stosowanie skomplikowanych metod badawczych, w tym analizy typograficznej. Monografistów wyróżniało przekonanie o większej wiarygodności metod wymagających analizy samych książek niż na przykład czerpiących informacje z materiałów archiwalnych. Dbali o prawidłowy przebieg badań. Cechowała ich intuicja naukowa oraz odwaga podejmowania tematów ważnych, choć mało popularnych lub wcześniej zupełnie ignorowanych.

Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na sprawność posługiwania się monografistów źródłami badań oraz metodami bibliologicznymi, zwłaszcza metodą typograficzną¹. Można także postawić tezę, że polscy monografiści opierali swe warsztaty naukowe prawie wyłącznie na analizach druków. Żeby jednak mogli osiągnąć taką biegłość, potrzebowali zazwyczaj wielu lat wyteżonych badań nad polskimi drukami wydanymi w okresie od XV do XIX wieku.

¹Por. A. Sitarska: *Współczesny warsztat wielkich wydawnictw bibliograficznych*. „Studia o Książce” 1970, T. 1, s. 93–116.

Pierwszym, który zastosował wiele metod badawczych, służących nauce o książce, był Ludwik Bernacki. Ten bibliotekarz, bibliograf, tekstolog, wydawca, redaktor i historyk teatru rozwijał swoje filologiczne zainteresowania od czasu studiów uniwersyteckich we Lwowie, gdzie w latach 1900–1904 studiował polonistykę. Wtedy też słuchał wykładów z historii literatury (Romana Pilata, Piotra Chmielowskiego i Wilhelma Bruchnalskiego), filozofii (Kazimierza Twardowskiego i Mścisława Wartenberga), językoznawstwa (Antoniego Kaliny), filologii klasycznej (Stanisława Witkowskiego i Bronisława Kruczkiewicza), filologii romańskiej (Edwarda Porębowicza) i germańskiej (Richarda Marii Wenera), ponadto z pedagogiki (Bolesława Mańkowskiego, Antoniego Danysza) oraz historii (Ludwika Finkla, Tadeusza Wojciechowskiego, Szymona Askenazego i Bronisława Dembińskiego).

Ogromny wpływ na postawę naukową Bernackiego miały seminaRIA Romana Pilata. Przygotowały go do „badań o charakterze filologicznym – tak więc praca badawcza odznaczała się nie ekstensywnością, nie rozległością zainteresowań, lecz intensywnością, skupianiem uwagi na zagadnieniach wybranych, ale poznawanych dogłębnie, stawianych i rozwiązywanych tak, by albo nie trzeba już było do nich powracać, albo też by nawroty te były tylko dobudowywaniem założeń, raz na zawsze ustalonych”².

Bernacki pozostawał też pod opieką Oswalda Balzera, znanego historyka prawa. Od 1901 roku odbywał u niego bezpłatny wolontariat w Krajowym Archiwum Akt Grodzkich i Ziemskich we Lwowie³. Dzięki temu zdobył gruntowne przygotowanie historyczno-filologiczne, które uzupełniał podczas wypraw naukowych. Udało mu się szczególnie zapoznać z polskimi i zagranicznymi księgozbiorami bibliotecznymi i archiwalnymi, np. Krakowa, Warszawy, Wilna, Poznania, Kórnik i Gdańsk, oraz ze zbiorami prywatnymi. Odwiedził Paryż, Brukselę, Londyn, Norymbergę, Berlin, Rzym, Wenecję, Wiedeń, Budapeszt i Moskwę⁴. Bernackiego wyróżniało więc, nawet wśród jemu współczesnych, specjalistyczne przygotowanie biblieczne i bibliograficzne⁵. Posiadał również bogaty księgozbiór prywatny, w którym prze-

² J. Krzyżanowski: *Ludwik Bernacki*. „Pamiętnik Literacki” 1946, R. 36, z. 1–2, s. 22.

³ W. Olszewicz: *Ludwik Bernacki (1882–1939)*. „Roczniki Biblioteczne” 1963, z. 1/2, s. 178.

⁴ Ibidem, s. 187.

⁵ A. Fischer: *Zakład Naukowy imienia Ossolińskich: zarys dziejów*. Lwów 1927, s. 73.

wały książki z dziedziny bibliografii, bibliologii, literatury, teatru i sztuki⁶.

Praktyka bibliotekarska i naukowa „od 1906 roku w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Lwowie”⁷ z pewnością sprzyjały znakomitemu opanowaniu przez Bernackiego warsztatu bibliograficznego. Dzięki rozległemu przygotowaniu oraz wszechstronnym zainteresowaniom mógł on swobodnie podejmować badania księgoznawcze.

Dociekliwość naukowa wiodła go ku trzem rodzajom badań: najwcześniejszych zabytków rękopiśmiennych i drukowanych okresu staropolskiego (w początkowym okresie pozostawał pod wpływem Aleksandra Brücknera); twórczości epoki polskiego oświecenia (ogłaszał rozprawy poświęcone Ignacemu Krasickiemu oraz teatrowi) i obowiązków wynikających z pełnienia funkcji redaktora „Pamiętnika Literackiego”⁸.

Najciekawszym obiektem warsztatu badawczego Ludwika Bernackiego pozostają jego badania nad dawną książką. W 1913 roku opublikował on edycję *Rozmów, które miał król Salomon mądry z Marchołtem grubym a sprośnym* (Haarlem 1913). To bibliofilskie wydanie, poprzedzone rozprawą wyjaśniającą pochodzenie dziełka, potwierdziło sprawność tego tekstologa w posługiwaniu się analizą typograficzną.

Po zainteresowaniu się drukami, które wydał Hieronim Wietor, Bernacki doszedł wtedy jeszcze do mylnego przekonania, że *Marchołt* z 1521 roku jest najstarszą polską książką. Dowodził swej tezy, posługując się charakterystyką wydań utworu, analizą jego wyglądu, formatu i historii egzemplarzy. Przeprowadził również badanie drzeworytów, opraw oraz zapisków własnościowych. Potem musiał jednak swoje poglądy zmodyfikować w monografii bibliograficznej *Pierwsza książka polska. Studium bibliograficzne* (Lwów 1918). Dzieło to stanowiło podstawę habilitacji, która miała miejsce w 1919 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim. Bernacki w opublikowanym studium zajął się omówieniem odkrytego w 1888 roku przez Władysława Nehringa jednoarkuszowego fragmentu zbioru modlitw. Nehring odnalazł dwie karty nie znanego mu dzieła w jednym z foliów biblioteki uniwer-

⁶ W. Olszewicz: *Ludwik Bernacki (1882–1939)*..., s. 187.

⁷ A. Sz. [A. Szałagan]: *Bernacki Ludwik 1882–1939*. W: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury: słownik biobibliograficzny*. Oprac. zespół pod red. J. Cza-chowskiej i A. Szałagan. T. 1: A–B. Warszawa 1994, s. 135.

⁸ K. Korzon: *32 lata życia poświęcone Ossolineum – Ludwik Bernacki*. W: *Portrety bibliotekarzy polskich*. [Red. tomu I. Morsztynkiewiczowa]. Wrocław 1980, s. 16.

syteckiej we Wrocławiu. Karty były przyklejone od strony wewnętrznej do desek oprawy wydania *Adagiów* Erazma z Rotterdamu (Basileae 1515). Stanowiły one trzeci arkusz niewielkiej książeczki do nabożeństwa, wydrukowanej w formacie 8°. Nehring już wtedy wysnuł tezę, że modlitewnik musiał być opublikowany wcześniej, skoro został użyty do oprawy książki z 1515 roku. Jego wstępne analizy bibliograficzne nie przyniosły jednak zadowalających rezultatów. Dlatego dalsze badania od 1909 roku prowadził Bernacki⁹.

Podkreślając walory sprawności naukowej bibliografa, trzeba przypomnieć, że podczas poszukiwań zagranicznych modlitewników ustalił on związki polskiego *Raju dusznego* z europejskim *Hortulusem*. Określił również relacje między najstarszymi polskimi pieśniami religijnymi a łacińską liryką kościelną¹⁰. Autor zanalizował popularność hortulusów w XV i XVI wieku, przeprowadził kwerendę przywilejów i pism królewskich, inwentarzy drukarni, spisów ksiąg pozostałych po osobach prywatnych. Te badania, stanowiące człon jego warsztatu badawczego, pozwoliły Bernackiemu na skonstatowanie, że polski *Hortulus* wyszedł przed lutym 1527 roku i był ozdobiony drzeworytami.

Pierwszy etap pracy bibliografa został więc oparty na badaniach historycznych, bibliograficznych i archiwalnych. Pozwoliło to Bernackiemu na zrekonstruowanie sytuacji literackiej – ukazanie obecności hortulusów na polskim rynku – oraz sporządzenie listy drukarzy, którzy wytłoczyli modlitewniki. Bernacki śledził polskie i europejskie piśmiennictwo literaturoznawcze, mediewistyczne, religijne i bibliograficzne (np. prace Karola Estreichera). Bibliografie XV i XVI wieku wykazały około stu edycji modlitewników. Szczególnie wiele czasu poświęcił uczony odnajdywaniu i analizom hortulusów łacińskich. Badał treść modlitewników oraz cisiojanusów (kalendarzy) z XVII wieku. Z kolei zajmując się zbiorem zachodnioeuropejskich hortulusów, nakreślił historię ich rozwoju. Świadcstwa Jana Hallera i przywilej Zygmunta Starego z 1527 roku dowiodły, że podstawą polskiego *Hortulusa* był łaciński oryginał. Bernacki scharakteryzował również *Antidotarius animae*, ułożony przez Mikołaja Wydenbuscha, zwanego Salicetusem, oraz popularne na przełomie XV i XVI wieku *Horae Beatae Mariae Virginis*.

O rozległości warsztatu badawczego Bernackiego świadczą opracowane na marginesie badań wykazy bibliograficzne, np. literatury

⁹ K. Korzon: *Ludwik Bernacki: bibliolog i edytor*. Wrocław 1974, s. 145.

¹⁰ J. Krzyżanowski: *Monumenta Poloniae Litteraria (1913–1938)*. „Nowa Książka” 1939, z. 1, s. 2.

zachodniej o modlitewnikach (65 pozycji), katolickich hortulusów zachodnich z lat 1498–1540 (85 pozycji) i wreszcie wydań *Antidotarius animae* (35 pozycji)¹¹.

Analizy wyglądu polskich hortulusów (na podstawie: liczby stron, ilustracji, zawartości i miejsca przechowywania) miały na celu porównanie z sobą kolejnych modlitewników. Zestawienie poszczególnych stron zabytków, drzeworytów oraz stopnia ich zużycia stało się podstawą ustalenia dat wydania i nazw drukarni.

Przedmiotem zainteresowania Bernackiego były również oprawy, papier, na którym wydrukowano tekst najstarszego zabytku, jego znaki wodne (filigrany), kolor czcionek, inicjały, drzeworyty, listwy i rodzaj druku. Te elementy pozwalały na stawianie hipotez. Ponieważ odnaleziony fragment dowodził niewielkiego zużycia czcionek, Bernacki uznał, że drukarz używał ich od niedawna. Analizował krój czcionek, by ustalić czas druku. Dalsze postępowanie Bernackiego dotyczyło badań pisowni i użycia greckiej litery α do oznaczenia samogłosek nosowych. Wszystkie te rozważania dostarczyły argumentów wspierających tezę, że wrocławski urywek został wydrukowany w Krakowie w drukarni Floriana Unglera około 1514 roku¹².

Filologiczną analizę zachowanego tekstu, czyli omówienie treści fragmentu, Bernacki uzupełnił określeniem stosunku do późniejszych wydań polskiego *Hortulusa*.

Przedstawienie, bardzo zresztą pobieżne, metod stosowanych przez Bernackiego potwierdza, że głównym przedmiotem jego postępowania badawczego był dokument, który sam informował o sobie, jak i o specyficznym kontekście kulturowym i różnorodnych jego aspektach – drukarskich, literackich lub społecznych.

Do warsztatu Bernackiego i innych monografistów należały też: metoda archiwalna, bibliograficzna, filologiczna oraz porównawcza. Bernacki przebadiał zasoby polskich, czeskich i niemieckich bibliotek. Przeprowadził bardzo wnikliwe analizy; choć dotyczyły one jednego tylko tekstu, a właściwie jego fragmentu, wnioski opierały się na wynikach penetracji piśmiennictwa europejskiego.

Na uwagę zasługuje „swoisty charakter jego prac, polegających na żmudnych, nieefektywnych dociekaniach biograficznych, bibliograficznych, filologiczno-edytorskich, na udostępnianiu nieefektywnych materiałów, dokumentów literackich i dokumentów kultury literackiej,

¹¹ Por. K. Korzon: *Ludwik Bernacki: bibliolog i edytor...*, s. 152.

¹² Badania Kazimierza Piekarskiego udowodniły, że *Hortulus* był drukowany w ostatnich miesiącach 1513 roku. Por. T. Ulewicz: *Wśród impresorów krakowskich doby renesansu*. Kraków 1977, s. 66.

słowem prac, wywołujących lekceważące wzruszenie ramionami u tak częstych zwolenników »syntetycznego« ujmowania zagadnień literackich, u ludzi, którzy nie mając pojęcia o istocie pracy naukowej, typ jej spotykany u Bernackiego chętnie nazywają szperactwem i przyczynkarstwem»¹³.

Zupełnie inne zadania stały przed Karolem Badeckim, który skoncentrował się na analizie kilku tekstów, z których część posiadała odmiennie redakcje.

Na początku XX wieku dokonano odkryć materiałów pozwalających ukazać nieoficjalny nurt w literaturze XVII wieku, tworzony przez niższe warstwy społeczeństwa. Prekursorem naukowych dociekań poświęconych literaturze mieszczańskiej był Aleksander Brückner, według Juliusza Kijasa – właściwy odkrywca literatury zwanej przez niego sowizrralską¹⁴, choć badania tej literatury prowadzili już wcześniej Józef Ignacy Kraszewski, Teodor Wierzbowski, Wacław Aleksander Maciejowski i Kazimierz Władysław Wójcicki. Najwięcej jednak na tym polu dokonał właśnie Karol Badecki¹⁵.

Zainteresowania tego badacza i archiwisty koncentrowały się na historii literatury staropolskiej, ale do zakresu jego działalności należały też muzealnictwo, prace konserwatorskie i kolekcjonerskie. Zajmowały go akcje wystawiennicze, a także historia ludwisarstwa, grafika i technika reprodukcji¹⁶.

Z literaturą mieszczańską Badecki zetknął się podczas studiów polonistycznych na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie w latach 1904–1909. Specjalizował się w historii literatury polskiej oraz w naukach pomocniczych historii. Na uczelni zetknął się z wielkimi indywidualnościami – Józefem Kallenbachem i Wilhelmem Bruchnalskim¹⁷. Już w trakcie studiów opracował i sposobem litograficznym wydał dla polonistów trzy tomy wykładów profesora Kallenbacha o dziejach literatury polskiej XVII wieku¹⁸. Opatrzył je własnoręcznie przerysowanymi podobiznami 150 kart tytuło-

¹³ J. Krzyżanowski: *Ludwik Bernacki...*, s. 25.

¹⁴ J. Kijasa: *Nota wydawcy. W: Literatura rybałtowska XVII wieku: (w wyborze)*. Oprac. J. Kijasa. Kraków 1950, s. 139.

¹⁵ Ibidem, s. 139.

¹⁶ A. Knot: *Karol Józef Badecki. W: Portrety ossolińskie: antologia wspomnień*. Wybrał, oprac. i biogramami opatrzył E. Adamczak. Wrocław 1992, s. 223.

¹⁷ Z. Filipkiewicz: *Ś.p. Karol Badecki*. „Dziś i jutro” 1953, R. 9, nr 13, s. 10.

¹⁸ *Literatura polska za Zygmunta III. Wykłady prof. J. Kallenbacha w Uniwersytecie Lwowskim: półr. zimowe 1906–1907 dla użytku słuchaczy*. Lwów 1907; *Literatura polska w XVII w. Wykłady prof. J. Kallenbacha w Uniwersytecie Lwowskim: półr. letnie 1907*. Cz. 1. Lwów 1907; *Literatura polska w XVII w. Wykłady prof. J. Kallenbacha w Uniwersyte-*

wych rzadkich druków z XVII wieku. Kallenbach zainspirował Badeckiego do dalszej pracy i szerszego zainteresowania się literaturą sowiżralską. Dzięki Kallenbachowi „zrodziła się w Karolu Badeckim myśl zebrania, zinwentaryzowania i opracowania skarbów literatury mieszczańsko-ludowej XVII wieku”¹⁹.

Swoje umiejętności Badecki pogłębiał na studiach historycznych. Uczestniczył też w wykładach z zakresu archeologii i historii sztuki²⁰. Doskonalił warsztat naukowy dzięki praktykom w Archiwum miasta Lwów²¹. To pomogło mu ugruntować wiedzę księgoznawczą²².

Wyrazem ukierunkowanych już zainteresowań Badeckiego była dysertacja doktorska *Jan Rybiński, poeta polski XVI w., żywot i dzieła z przydaniem wiadomości o innych Rybińskich* (1912), napisana pod kierunkiem Józefa Kallenbacha, która zapoczątkowała jego kilkudziesięcioletnie poszukiwania zabytków literatury plebejskiej. Literatura ta, z uwagi na jej często prześmiewczy charakter, była zdecydowanie krytykowana przez cenzurę kościelną. Pieśni, m.in. erotyczne, fraszki, komedie, satyry, alegorie, facecje i inne tego typu dzieła były rzadkością w zbiorach bibliotecznych. W konsekwencji zaczęły one naturalnie zanikać, a do nowszych czasów zachowała się tylko ich część. Literaturę mieszczańską zniszczyły pożary, upływ czasu oraz – paradoksalnie – duża popularność, a więc „zaczytanie” wielu egzemplarzy²³.

Wynikiem tych – jak napisałam – ukierunkowanych zainteresowań było założenie w 1910 roku we Lwowie periodycznego wydawnictwa „Białe Kruki”, w którym zamieszczano homograficzne przedruki ciekawych broszur z okresu od XVI do XVIII wieku²⁴.

Kolejnym efektem zainteresowań Badeckiego stała się praca *Literatura mieszczańska w Polsce XVII wieku. Monografia bibliograficzna* (Lwów 1925), w której autor sporządził alfabetyczny wykaz 182 dzieł tego gatunku. Wszystkie wcześniejsze publikacje – redaktorskie

cie Lwowskim: pótr. zimowe 1908. Cz. 2. Lwów 1908. Por. Członkowie Towarzystwa: *wybrani w r. 1921/2*. „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie” 1922, R. 2, z. 1, s. 179.

¹⁹ J. Kapuścik: *Wśród uczonych i miłośników książki*. Warszawa 1999, s. 243.

²⁰ A. Knot: *Karol Józef Badecki...*, s. 223.

²¹ Ibidem, s. 224.

²² A. Lewicka-Kamińska: *Karol Badecki jako bibliotekarz (1886–1953)*. „Przegląd Biblioteczny” 1953, R. 21, z. 3, s. 267.

²³ Por. A. Brückner: *Słowo wstępne*. W: K. Badecki: *Literatura mieszczańska w Polsce XVII wieku. monografia bibliograficzna: z słowem wstępnym Aleksandra Brücknera i 200 podobiznami w tekście*. Lwów 1925, s. XIII.

²⁴ Członkowie Towarzystwa: *wybrani w r. 1921/2...*, s. 179.

i edytorskie – z pewnością umożliwiły stworzenie warsztatu badawczego.

Właściwe prace naukowe Badecki rozpoczął od zinwentaryzowania imiennych, kryptonimowych, pseudonimowych i bezimiennych broszur i druków ulotnych. To jednak nie wystarczało do właściwego rozeznania, gdyż druki te publikowane bywały z fałszywymi adresami wydawniczymi. Dlatego konieczne stały się dalsze badania z wykorzystaniem literatury przedmiotu, w której znany bibliolog poszukiwał wzmianek na temat poszczególnych utworów. Szkicując obraz warsztatu bibliograficznego Badeckiego, należy wspomnieć o tym, że uczony ten odznaczał się olbrzymią inwencją. Docierał do polskich, szwedzkich, niemieckich i ukraińskich źródeł informacji o literaturze plebejskiej. Oglądał historie literatury, omówienia dziejów drukarstwa i bibliografii²⁵. Zapoznał się z dziełami drukowanymi w ramach Biblioteki Pisarzy Polskich, z pełnym zestawem publikacji Brücknera (30 pozycji), z katalogami bibliotecznymi oraz rozprawami z zakresu historii gatunków literackich i teatru. Sięgał także do encyklopedii, opracowań życia i twórczości pisarzy lub poetów. Wyposażeniem jego warsztatu stały się studia i opracowania literaturoznawcze, stare roczniki gazet i czasopism. Łącznie skorzystał ze 145 pozycji literatury przedmiotu.

Następnie Badecki rozpoczął wyszukiwanie i oglądanie oryginalnych dzieł literatury mieszczańskiej. Potem sprawdzał, dzięki pośrednictwu lwowskiej Biblioteki Uniwersyteckiej, unikaty tego gatunku oraz zawierające je klocki. Pomocą służył mu w tej pracy Brückner, który sprowadzał zabytki z Petersburga do Berlina. Badecki poszukiwał druków także w Kopenhadze, Sztokholmie, Lipsku, Berlinie i Monachium²⁶. Skorzystał ze zbiorów 36 bibliotek publicznych i prywatnych.

Analiza poczynionych przez Badeckiego adnotacji księgoznawczych pozwala zauważyć kilka zabiegów, jakich dokonywał podczas opracowywania materiałów: określał typograficzne podobieństwo pierwodruków (druki pochodziły najczęściej z tej samej drukarni) oraz

²⁵ Np. Feliksa Bentkowskiego: *Historia literatury polskiej*. T. 1–2. Warszawa 1814; Michała Hieronima Juszyńskiego: *Dykcjonarz poetów polskich*. T. 1–2. Kraków 1820; Adama Benedykta Jochera: *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce*. T. 1–3. Wilno 1840–1857; Michała Wiszniewskiego: *Historia literatury polskiej*. T. 6–9. Kraków 1844–1857; Gabriela Korbuta; *Literatura polska od początków do powstania styczniowego*. T. 1–3. Warszawa 1917–1921.

²⁶ S. Wasylewski: *Pod kopułą lwowskiego Ossolineum: pamiętnik stypendysty i asystenta Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w latach 1905–1910*. Wrocław 1958, s. 157.

ich cechy graficzne i językowe; badał naśladownictwo edycji jednego tytułu, co według niego świadczyło o prasowaniu podobnych druków w tej samej oficynie.

Bibliograf oprócz podobieństw wynajdywał także różnice w typograficznych szczegółach druków. Odnotowywał egzemplarze zdefektowane (opuszczanie partii tekstu czy tylko pojedynczych wierszy, wpłatanie anegdot i inne), określał odmienności w rozkładzie kolumn, zwracał uwagę na błędy na kartach tytułowych. Analizował wygląd ramek, drzeworytów i innych elementów zdobniczych. Dostrzeżenie nieprawidłowości, a następnie ich poprawienie wskazywało na późniejsze edycje, które korygowały powstałe wcześniej błędy.

Na podstawie analizy typograficznej szczegółów drukarskich autor ustalał powiązania między wydaniem tego samego utworu. Odnotowanie luk w kolejności arkuszy świadczyło z kolei o istnieniu nieodnalezionych druków. Badecki badał także składki, kolumny tekstowe, ramki, typy i rozmiary czcionek, rodzaje krawędzi, drzeworyty, karty tytułowe, kustosze, sygnatury. Rzadziej obserwował odchylenia językowe, błędy drukarskie, rodzaj papieru, modernizacje garnituru czcionek i znaki wodne. Formalne podobieństwa do szczegółów spostrzeżonych w innych utworach pozwoliły na wnioskowanie w ustalaniu chronologii druków czy wskazanie związków między utworami, np. określenie tożsamości autora czy drukarza.

Do zasług Badeckiego należy zaliczyć z pewnością to, że nie zadowalał się badaniem tylko jednego egzemplarza z niedatowanych utworów odnotowanych w bibliografii Karola Estreichera. Dokonywał porównań wielu dostępnych egzemplarzy (z bibliotek polskich i obcych), dzięki czemu ustalał odmienne edycje (co jednocześnie znacznie wzbogacało jego warsztat badawczy).

Za najbieglejszego monografistę uchodzi Kazimierz Piekarski. Za interesowania humanistyczne ujawnił dosyć wcześnie. Studia w zakresie filologii polskiej i słowiańskiej odbył na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1915–1920. Jednocześnie od 1917 do 1920 roku pracował w Bibliotece Akademii Umiejętności, gdzie porządkował rękopisy i stare druki. Pomogło mu to poznać księgi drukowane w Polsce w XV i XVI wieku. Stał się ich wybitnym znawcą. Po 1920 roku pracował w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, gdzie zetknął się z Bernackim.

Pracę bibliotekarza Piekarski kontynuował w dziale starych druków Biblioteki Jagiellońskiej. Dało mu to możliwość stworzenia własnego warsztatu badawczego. W Bibliotece wyodrębnił dział cymeliów, zaczął opracowywać katalog inkunabułów znajdujących się w polskich bibliotekach. Nawiązał wówczas kontakty z księgarzami, dru-

karzami, bibliotekarzami i bibliofilami. Wtedy też skierował swe naukowe zainteresowania w stronę historii książki w Polsce²⁷.

Dzięki Stefanowi Dembememu Piekarski otrzymał stanowisko kierownika Działu Starych Druków w Bibliotece Narodowej²⁸. Właśnie w tej ksiąźnicy udało mu się stworzyć świetny warsztat naukowy. Zgromadził najbogatszą w Polsce bibliotekę podręczną, która obejmowała druki od XV do XVIII wieku i liczyła ponad 80 tysięcy woluminów²⁹.

Lata 1918–1922 można uznać za okres przygotowujący Piekarskiego do badawczych zamierzeń. Zapoznał się wtedy z cechami papieru drukowego (jego gatunkami, ilością produkcji, zastosowaniem w oprawach), z introligatorstwem (techniką oprawy i zdobnictwem), nakładem i rozpowszechnianiem książek. Interesowały go również zapiski proveniencyjne, glosa, rubryki, iluminacje oraz historia prywatnych księgozbiorów. Analizował makulaturę dawnych opraw, super-ekslibrisy i ekslibrisy. Jego udziałem było nie tylko badanie zewnętrznych cech każdej omawianej przez niego książki, ale też odkrywanie dzieł (głównie dzięki badaniom makulatury introligatorskiej). Odszukiwał w oprawach polskich książek z XVI wieku urywki nie znanego wydania *Marchotta*³⁰ oraz 170 fragmentów różnych druków, np. Mikołaja Reja (*Kostyr z pijanicą, Warwas*), *Pienie o elekcji Zygmunta Augusta* itd.³¹

Dla Piekarskiego podstawą badań była sama książka, którą poddawał analizie typograficznej. Nie odrzucał całkowicie metody archiwalnej, lecz korzystał z niej w tych przypadkach, gdy dostarczała wiarygodnych danych (jak przywileje)³². Egzemplarz książki dostarczał mu informacji o sposobie jej drukowania, ponieważ był „materialnym rezultatem celowych czynności – zabiegów drukarza”³³.

²⁷ W. Borowy: *Wspomnienie*. W: *Studia nad książką poświęcone pamięci Kazimierza Piekarskiego*. Wrocław 1951, s. 16.

²⁸ S. Konarski: *Piekarski Kazimierz Stanisław Kostka Irydion*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 26. Z. 1: Piątkiewicz Bronisław – Pniewski Władysław. Red. nac. E. Rostworowski. Wrocław 1979, s. 67.

²⁹ A. Kawecka-Gryczowa: *Radość i tragizm w życiu Kazimierza Piekarskiego*. W: *Twórcy nowoczesnego bibliotekarstwa polskiego*. Red. B. Kocowski. Wrocław 1974, s. 267.

³⁰ J. Korpała: *Historyk drukarstwa i starej książki: na sprowadzenie prochów największego znawcy dawnej książki Kazimierza Piekarskiego*. „Dziennik Polski” 1948, R. 4, nr 75, s. 4.

³¹ H. Barycz: *Kazimierz Piekarski*. „Pamiętnik Literacki” 1946, R. 36, z. 3–4, s. 322.

³² A. Gryczowa: *Dzieło Kazimierza Piekarskiego*. W: *Studia nad książką...*, s. 48.

³³ K. Piekarski: *Bibliografia dzieł Jana Kochanowskiego*. Wiek XVI i XVII. Wyd. 2 rozszerzone. Kraków 1934, s. VIII.

Według Kazimierza Budzyka, warsztat Piekarskiego – ze względu na subtelne skonstruowanie metod badawczych – można porównać jedynie z warsztatem Karola Estreichera³⁴. Procedura naukowa Piekarskiego uwzględniała trzy etapy badań. Pierwszym z nich była prymarna rejestracja bibliograficzna, następnie opracowanie katalogowo-bibliograficzne (oba etapy dotyczyły badania książki jako tekstu piśmienniczego i jako produktu zabiegów wydawcy, drukarza, ilustratora, intrologatora – czyli brały pod uwagę czynnik społeczny), dopiero trzecią czynnością stawało się opracowanie naukowe³⁵. Trojako także Piekarski postrzegał rozpatrywany przez siebie przedmiot badań – książkę. W pierwszym rzędzie była to jednostka piśmiennicza z uwagi na tekst, w drugim aspekcie oznaczała zespół cech wszystkich egzemplarzy jednego odbicia jako jednostka wydawniczo-typograficzna, a trzecim jej wcieleniem był konkretny egzemplarz oglądany w bibliotece.

Na uwagę zasługują także poglądy Piekarskiego na temat bibliografii. Domeną tej dziedziny według niego było nie tylko proste spisywanie i szeregowanie tytułów książek; nauka bibliografii pozwalała dostrzegać czynniki materialne i psychiczne, funkcje społeczne i kulturalne, przynależne rejestrowanym dokumentom³⁶. Stąd też w centrum jego zainteresowań znajdowała się nie tylko karta tytułowa, liczba stronic oraz inne typowe elementy druku, ale także oprawa książki, papier, zapiski proveniencyjne, marginesowe, zawartość tekstowa i pisarska forma³⁷.

Wkrótce Piekarski stał się biegłym znawcą metody typograficznej. Pozwalała ona na badanie dziejów warsztatów drukarskich, takich jak drukarnia Floriana Unglera. W pierwszej swej dokumentacji *Pierwsza drukarnia Floriana Unglera 1510–1516. Chronologia druków i zasobu typograficznego* (Kraków 1926) Piekarski wyraźnie opowiedział się za badaniami opartymi na analizie książek w celu poznania zasobów typograficznych drukarni. Metoda badawcza użyta w tej monografii wywodziła się z systematyki Konrada Haeblera (zestawienie zasobów pism, inicjałów, drzeworytów i ich chronologiczne uporządkowanie)³⁸. Praca badacza polegała na opisie zasobu typograficznego tłoczni Unglera z lat 1510–1516 i ukazała drukarza „jako propagatora książki w języku narodowym, związanego silnie z ruchem

³⁴ K. Budzyk: *O trwałe wartości w nauce (rozważania pokongresowe)*, „Przegląd Biblioteczny” 1952, R. 20, z. 1, s. 38.

³⁵ A. Gryczowa: *Dzieło Kazimierza Piekarskiego...*, s. 53.

³⁶ W. Borowy: *Wspomnienie...*, s. 25.

³⁷ Ibidem, s. 25.

³⁸ H. Barycz: *Kazimierz Piekarski...*, s. 319.

humanistycznym, wreszcie jako pioniera (nie zawsze, dodajmy, szczęśliwego!) w zakresie techniki drukarskiej i zdobnictwa książki (wprowadzenie fraktury i szwabachy, stosowanie pisma romańskiego, rozkwit drzeworytu zdobniczego itd.)”³⁹. Druki Unglera, oznaczone datą wydania, stały się podstawą charakterystyki produkcji wydawniczej. Niezbędny stał się szczegółowy opis kroju pism różnego rodzaju, użytych rubryk, cyfr, inicjałów – ich kolekcji lub pojedynczych egzemplarzy; rozpoznanie drzeworytów tytułowych, sygnetowych, kalendarzowych, ilustracyjnych, herbowych, winiet i listew.

Jeszcze precyzyjniejsze narzędzia badawcze zostały użyte w *Bibliografii dzieł Jana Kochanowskiego. Wiek XVI i XVII* (Kraków 1930; wyd. 2. rozszerzone – Kraków 1934). Zaletą pracy Piekarskiego, opartej na kwerendzie przeprowadzonej w Polskiej Akademii Umiejętności, było zebranie szeregu wydań dzieł poety w jednym miejscu i trzykrotne sprawdzenie sporządzonych opisów bibliograficznych z oryginałami. Podstawowymi czynnościami, które musiał wykonać monografista, były liczne analizy: układu tekstów, położenia sygnatur, wyglądu ramek liniowych. One posłużyły mu do identyfikacji starszych wydań dzieł Kochanowskiego. Zadanie to nie należało do łatwych, ponieważ szereg wydań wykazywało olbrzymie wzajemne podobieństwo, a ówczesna technika nie wspomagała badacza w jego wysiłku. Niektóre druki zostały wydane z tą samą datą, egzemplarze były zdefektowane, a często stanowiły mozaikową składankę arkuszy różnych edycji. Dlatego należało sporządzić szczegółowy opis bibliograficzny, gwarantujący pewność identyfikacji. Ponieważ większość utworów Kochanowskiego wydawano w Drukarni Łazarzowej, Piekarski prześledził używanie zasobów materiału zecerskiego. Zwrócił się też ku analizie drzeworytów. Oznaczył stopień ich zużycia widoczny w odbiciach (od stanu pozbawionego nadłamań, uszkodzeń czy pęknięć, poprzez kolejne fazy, w których pojawiały się coraz głębsze zmiany, aż do stanu, w którym niemal wszystkie elementy uległy uszkodzeniu). Takie obserwacje posłużyły mu do chronologizacji wydań dzieł Kochanowskiego.

Nowoczesna metoda zastosowana podczas chronologizowania utworów Jana Kochanowskiego – nazwana typograficzno-badawczą⁴⁰ – pomogła kolejnym badaczom w określeniu recepcji utworów poety. Olbrzymia precyzja wykonania bibliografii przyczyniła się do przyznania Piekarskiemu miana „uczonego detektywa”⁴¹.

³⁹ Ibidem, s. 320

⁴⁰ Tak tę metodę nazywa Józef Korpała.

⁴¹ (j.e.r.): *Przypadki uczonego detektywa*. „Tygodnik Ilustrowany” 1935, R. 76, nr 26, s. 517.

Naukowa postawa Piekarskiego może stanowić „wzór systematyczności, żmudnej, wymagającej niezwyklej cierpliwości pracy analityczno-typograficznej i bibliograficznej”⁴². Podstawową zaletą stosowanych przez niego metod były analizy polegające „na rozpoznaniu materiału drukarskiego i morfemizacji samego procesu drukarskiego oraz introligatorskiego, czyli technik powielania”⁴³. Właśnie stronę metodyczną dzieł Piekarskiego chwalił Aleksander Birkenmajer, pisząc: „Bez przesady można powiedzieć, że Piekarski był tym, który do naszej bibliologii przeszczepił nowoczesne metody analizy typograficznej, dalej je ponadto doskonalać”⁴⁴. Z przeprowadzonej analizy książki badacz wyciągał śmiało i trafne wnioski. Była ona dla niego instrumentem życia społecznego i kulturalnego epoki, a przede wszystkim doskonałym materiałem do prac badawczych poświęconych poznaniu historii kultury.

Dla porządku tylko trzeba wspomnieć o Aleksandrze Birkenmajerze, którego warsztat badawczy był typowy dla bibliografów monografistów. Jego działalność naukowa rozwinęła się w kilku kierunkach. Były to badania poświęcone historii nauk ścisłych (zwłaszcza astronomii kopernikańskiej), filozofii scholastycznej, dziejom odrodzenia oraz bibliologii (tu szerokie zainteresowania – rękopisoznawstwo, historia książki i bibliotek, budownictwo biblioteczne, dzieje oprawy, papiernictwo i bibliofilstwo)⁴⁵. Praca naukowa Birkenmajera nosi ślad subtelного przenikania się kilku uprawianych przez niego dyscyplin, z uwzględnieniem metod matematyczno-fizycznych, bibliologicznych (badanie rękopisów średniowiecznych) i filologicznych.

Bogactwo zainteresowań Birkenmajera wyniknęło z jego wszechstronnego wykształcenia. Bibliograf ten studiował w latach 1908–1912 na Uniwersytecie Jagiellońskim filologię klasyczną, fizykę, matematykę i nauki pomocnicze historii. Studia matematyczno-fizyczne pozostawiły ślady w jego wywodach, w metodach, jakie uczony stosował na gruncie bibliologii. Miał skłonności do szczegółowego analizowania problemów księgoznawczych, które prowadził drogą dedukcji, zgodnie „z matematyczną ścisłością logicznych wniosków”⁴⁶. Swoje

⁴² H. Barycz: *Kazimierz Piekarski...*, s. 313.

⁴³ Z. Goliński: *Edytorstwo – tekstologia; przekroje*. Wrocław 1969, s. 19.

⁴⁴ A. Birkenmajer: *Kazimierz Piekarski (1893–1944)*. „Kwartalnik Historyczny” 1939–1945, R. 53, z. 3–4, s. 576.

⁴⁵ H. Więckowska: *Księgoznawstwo w kręgu wielkiej nauki – Aleksander Birkenmajer*. W: *Twórcy nowoczesnego bibliotekarstwa polskiego...*, s. 43.

⁴⁶ A. Lewicka-Kamińska: *Dorobek naukowy Aleksandra Birkenmajera w badaniach nad starymi drukami i oprawą książki zabytkowej*. „Roczniki Biblioteczne” 1968, s. 1.

zawodowe życie związał z pracą w Bibliotece Jagiellońskiej⁴⁷ i Bibliotece Uniwersytetu Poznańskiego⁴⁸. W każdym miejscu swej aktywności zawodowej organizował warsztaty badawcze, zawsze bowiem pełnił obowiązki z naukową pasją.

Interesowało go wiele dziedzin i zagadnień: analizował teksty filozoficzne, ustalał autorstwo starych druków, rozpoznawał odmienne edycje dzieł książkowych. W dziedzinie bibliologii, zwłaszcza starych druków⁴⁹, był jednym z nielicznych, którzy znali księgozbiory nie tylko polskie, ale i zagraniczne, np. szwedzkie przejrzał w czasie studenckiej jeszcze wyprawy z ramienia Polskiej Akademii Umiejętności. Stare druki słowiańskie oglądał w Leningradzie i Moskwie. Nieobce były mu także księgozbiory Francji, Anglii i Niemiec, w tych krajach – jako stypendysta rządu francuskiego – badał zbiory rękopiśmienne. Udało mu się także spenetrować zbiory czeskie, włoskie, belgijskie, hiszpańskie i norweskie⁵⁰. Znał tajniki starego drukarstwa, a przede wszystkim oprawozdawstwa. Starym oprawom poświęcił wiele lat swojej pracy naukowej. W tej dziedzinie był znawcą na skalę nie tylko polską, ale też światową. Interesowała go oprawa romańska i nowożytna, zwłaszcza polska z początku XIX wieku.

Z fascynacji oprawozdawczych Birkenmajera zrodziła się monografia bibliograficzna *„Rocznik Wojskowy Królestwa Polskiego” 1817–1830. Materiały bibliograficzne* (Kraków 1929). Zajął się on czasopismem wtedy, gdy wśród jego prywatnych zbiorów znalazło się kilka tomików „Rocznika Wojskowego” w oryginalnych oprawach. Ich znajomość skłoniła go do bardziej szczegółowych badań i poszukiwań podobnych egzemplarzy w polskich zbiorach⁵¹. Roczniki wychodziły bowiem, przynajmniej w niektórych latach, jako odmienne wydania.

⁴⁷ Na Uniwersytecie Jagiellońskim studiował wcześniej w latach 1908–1913 matematykę i fizykę, a jednocześnie uczęszczał na wykłady z zakresu nauk humanistycznych. S. Ku b ó w: *Aleksander Birkenmajer*. W: I d e m: *Sylwetki polskich bibliologów*. Wrocław 1983, s. 189.

⁴⁸ H. Wi ę c k o w s k a: *Księgoznawstwo w kręgu wielkiej nauki...*, s. 46.

⁴⁹ Przyjaźnił się i współpracował z Kazimierzem Piekarskim, znawcą dawnej książki i sztuki drukarskiej. Por. A. Lewicka-Kamińska: *Dorobek naukowy Aleksandra Birkenmajera...*, s. 5.

⁵⁰ Z. A m e i s e n o w a: *Aleksander Birkenmajer jako bibliotekarz i uczony*. „Roczniki Biblioteczne” 1961, R. 5, z. 1–4, s. 2–3.

⁵¹ Autor korzystał np. z Biblioteki Kórnickiej; w Krakowie – z Biblioteki Akademii Umiejętności, Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki XX. Czartoryskich, Biblioteki Gabinetu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego, Biblioteki Muzeum Narodowego (Muzeum Czapskich). Z bibliotek zagranicznych przejrane zostały zbiory Pruskiej Biblioteki Państwowej w Berlinie oraz Biblioteki Polskiej w Paryżu.

Różniły się liczbą i jakością tablic, papierem i sposobem wykonania karty tytułowej.

Monografista skupił się więc na opisie zewnętrznej strony czasopisma, które interesowało go jako zabytek sztuki drukarskiej, litograficznej oraz intrologatorskiej XIX wieku⁵². Głównym zadaniem autora było zestawienie i porównanie z sobą różnych elementów zdobniczych pisma, a dzięki temu ustalenie stopnia oryginalności egzemplarza. Tak więc także ten znawca jako podstawowe źródło informacji wykorzystał dokument, tj. czasopismo, ze względu na jego cechy typograficzne i artystyczne. Birkenmajer w swoich badaniach niewiele miejsca poświęcił bibliografii⁵³, toteż wykonany opis „Rocznika Wojskowego” nosi więcej znamion rozprawy bibliofilskiej, poświęconej głównie rodzajowi oprawy pisma niż elementom bibliograficznym i treści (choć według jej autora to rozprawa bibliograficzno-bibliofilska).

Analiza metod stosowanych przez polskich monografistów prowadzi do kilku wniosków. Warsztaty naukowe Bernackiego, Badeckiego, Piekarskiego i Birkenmajera mogą imponować nawet na początku XXI wieku. Drobiazgowe analizy niewielkich elementów typograficznych, zagraniczne kwerendy, porównania zgromadzonych w jednej bibliotece starych druków (dziś często zaginionych lub pozostających poza granicami kraju) wymagały od bibliografów starannych zabiegów bibliograficznych. Łączą ich więc ogólne wytyczne metodyki bibliograficznej i pracy naukowej. Różnią natomiast szczegóły przeprowadzanych analiz. Każdy z badaczy dokładał do systemu analizy typograficznej nowe lub unowocześnione rozwiązania, przeprowadzając analizy klocków, wydań zbiorowych, korzystając z odpowiednio zastosowanych metod archiwalnych, porównawczych i językowych.

⁵² A. Birkenmajer: *Rocznik Wojskowy Królestwa Polskiego 1817–1830. Materiały bibliograficzne*. Kraków 1929, s. 8.

⁵³ Do prac bibliograficznych Birkenmajera należą: *Krakowskie wydania tzw. Philosophia Pauperum Alberta Wielkiego*. „Exlibris” 1924, z. 6, s. 19–31. Brał także udział w opracowywaniu 34. tomu *Bibliografii polskiej* Karola Estreichera.